

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH. NAJWIĘKSZY W POLSCE

Rozliczmy stan wojenny | Niewolnice XXI wieku | Polityczna śmierć Palikota | Apple rok po śmierci Jobsa
PISZA: Urbański, Korwin-Mikke, Pietrzak, Urbaś, Kot, Ornacka, Otoka-Frąckiewicz, Zarzeczny, Cywiński, Wojtasiński

NAKŁAD 204 960

NR 50(97)/2012 CENA PROMOCYJNA 2,90 zł (w tym 8% VAT)

UWAŻAM RZE

UWAZAMRZE.PL

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 10-16 GRUDNIA 2012

I N A C Z E J P I S A N E

Cena promocyjna

2,90 zł

POLSKA

*Wzrost gospodarczy
mieliśmy na kredyt.*

Teraz czas na rachunek

Kryzys dopadł Tuska



50 >



Wtorek

Środa

Czwartek

Piątek

Sobota

Niedziela



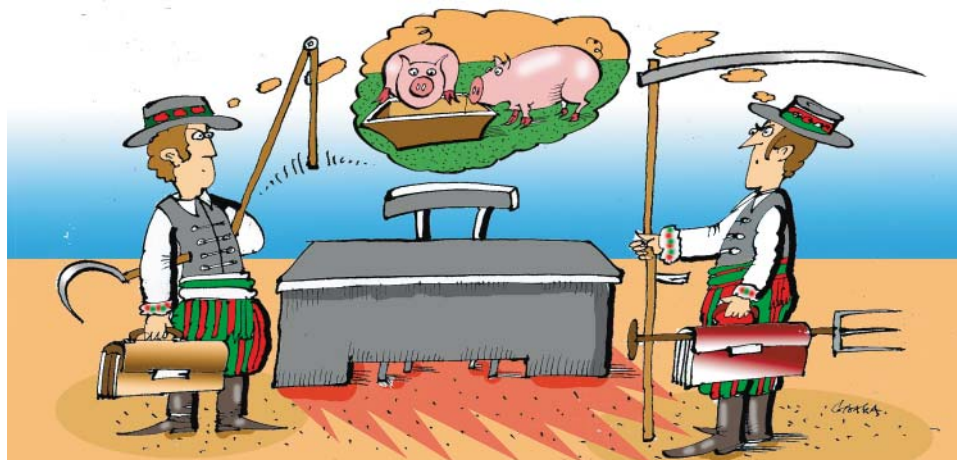
Tydzień zaczyna się od „Uważam Rze”

**Nie przeocz niczego.
Zaprenumeruj „Uważam Rze”
– lidera wśród tygodników opinii**

**Dowiedz się więcej:
www.uwazamrze.pl/prenumerata
infolinia 800 120 195**

RYSUJE PAWEŁ GAŁKA

Wymiana chłopów w rządzie



Tusk ma problem



WSTĘPNIK

Jan Piński

Co masz zrobić dziś, zrób pojutrze. Będziesz miał dwa dni więcej na politykę miłości – ta zasada działania rządu Donalda Tuska zaczyna się wyczerpywać.

Wszyscy zmarnowaliśmy już przez nią pięć ostatnich lat. Wydawało się, że wiary lemingów w ciągle „zdające egzamin” państwo Tuska nic nie jest w stanie zachwiać. Wymyślona swego czasu na poczekaniu przez Tuska akcja „wchodzimy do strefy euro w 2012 r.”, katarscy inwestorzy ministra Aleksandra Grada, kompromitujące śledztwo smoleńskie, prokurator strzelający sobie w policzek, taśmy Serafina – wydarzenia, które w normalnym kraju wywołałyby poważne reperkusje i lawinę dymisji, u nas żyją góra tydzień i nikt nigdy nie ponosi za nic odpowiedzialności. Ale też nie były to sprawy, które w bezpośredni sposób uderzałyby wyborców po kieszeni i istotnie wpływały na ich codzienne życie. Tym razem jednak Tusk będzie musiał zmierzyć się z problemem dużo większym, którego nie da się „przykryć” medialnym fajerwerkami.

Polska jest jedynym krajem regionu, w którym od 1990 r. nie było recesji. Mamy za sobą 22 lata wzrostu PKB, wolniejszego albo szybszego, ale jednak. Kolejne ekipy zmarnowały większość tego czasu i być może na bardzo długo zaprzepaściły szansę, by Polska stała się naprawdę zamożnym krajem. Ale wyborcom, a przynajmniej ich większości, wystarczyła kojąca mała stabilizacja i poczucie, że jakoś się kręci.

Jeśli jednak sygnał ostrzegawczy w postaci ostatnich złych danych o wzroście zwiastuje większe kłopoty w przyszłym roku, to zniknie najważniejszy „usypiacz” społeczeństwa,

a przede wszystkim „młodych, wykształconych, z wielkich miast”. Kryzys w Europie, ograniczenie dostępnych nam środków unijnych oraz spirala zadłużania kraju, bezprecedensowa seria podwyżek podatków i beczynność w sferze ułatwiania życia przedsiębiorcom (co podkreśla w rozmowie z „Uważam Rze” Andrzej Sadowski), zafundowane nam przez tę koalicję, to zabójcza dla gospodarki, a tym samym dla Tuska kumulacja. Realnego spadku poziomu życia, braku pracy czy dużo wyższych wkrótce rachunków w rodzinie Kowalskiego nie da się już przypudrować za pomocą sztuczek doradcy premiera Igora Ostachowicza.

Ciekawe choćby, jak Tusk wybrnie ze skrzytnie ukrywanego przed nami problemu: zostało nam tylko pół roku na podjęcie decyzji o przystąpieniu do strefy euro (o czym pisze nasz nowy felietonista Andrzej Urbański). Nietrudno sobie wyobrazić, jak zareagują na to Polacy, widząc, co się dziś dzieje w eurozonie, zwłaszcza w Hiszpanii czy Grecji.

Splaciliśmy ostatnie raty zaciągniętych przez Gierka zagranicznych kredytów. Zajął to 30 lat. Ile zajmie nam, a raczej naszym potomkom, pozbycie się długu po Tusku? Nasze zadłużenie jest dziś dwukrotnie większe niż jeszcze w 2006 r. dawno przekroczyło 800 mld zł. Tymczasem spece od kreatywnej księgowości ministra finansów Jacka Rostowskiego kombinują już zmianę prawa, aby zmienić system liczenia publicznego długu w myśl starej zasady Lecha Wałęsy, że jak słuczesz termometr, to pozbędziesz się gorączki.

„Jestem z rządu Tuska i chcę wam pomóc” – tak brzmi dziś najstraszniejsze zdanie w języku polskim (parafrazując Ronalda Reagana). Bo jeżeli ten rząd zacznie chcieć naszego dobra, to oznaczać będzie, że musimy nasze dobra dobrze ukryć. ■

UWAŻAM RZE

10–16 XII 2012, numer 50 [97]

TEMAT TYGODNIA

14 Kryzys dopadł Tuska. Wzrost gospodarczy mieliśmy na kredyt. Teraz czas na rachunek **TOMASZ URBAŚ**

18 Reset gospodarki. Rozmowa z Andrzejem Sadowskim z Centrum im. Adama Smitha **JAN PIŃSKI**

KRAJ

20 Z wicepremierem na „ty”, czyli co zmieni Janusz Piechociński **IZABELA KRAJ**

24 Błazen na kolanach. Wyborcy skazali Janusza Palikota na polityczną śmierć **DANIEL ORZECZOWSKI**

28 Piekło kobiet. W Polsce rozrasta się handel ludźmi **EWA ORNACKA**

33 Moda za bezcen – NATALIA SCHILLER

36 Tajemnica Chimery **JANINA BLIKOWSKA, MAREK KOZUBAL**

KULTURA

38 Z ekranu na deski. Teatr coraz częściej adaptuje film **JOLANTA GAJDA-ZADWORNA, URSZULA LIPIŃSKA**

42 Dziewica i boski chłopiec. O książce Benedykta XVI „Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo” **TOMASZ KRZYŻAK**

OPINIE

48 Stan wojenny. Zbrodnia bez kary **LESZEK PIETRZAK**

52 Po co ten miś? Film stawiający tezę, że w Smoleńsku doszło do zamachu, może obalić rząd Tuska **WIESŁAW KOT**

HISTORIA

56 Papież i prezydent kontra sekretarz. Rozmowa z Johnem O’Sullivanem, byłym doradcą Margaret Thatcher **PIOTR WŁOCZYK**

60 Doliniarze i kasiarze. Wpadki i wypadki przedwojennych przestępców **WOJCIECH ŁADA**

ŚWIAT

64 Niepodległość przełożona na później. Oddała się sen o niezależnej Katalonii **PAWEŁ GADACZEK**

68 Wypędzanie zombie. Hitlerowscy funkcjonariusze w Związku Wypędzonych **PIOTR CYWIŃSKI**

BIZNES

72 Polska biedna na zawsze **ALEKSANDER PIŃSKI**

76 Gigant zaczyna się chwiać. Apple rok po śmierci Jobsa **PAWEŁ GADACZEK**

ŻYCIE I NAUKA

84 Życie w śpiączce **ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI**

PREZENTOWNIK

90 Płyty, książki, elektronika i zabawki, które warto kupić pod choinkę

Więcej wolnego rynku

Witam serdecznie. Jestem świeżo po lekturze nowego numeru „Uważam Rze”. Widać, że jest to numer przejściowy. Najpewniej dopiero za kilka tygodni pismo nabierze takiego charakteru, jaki Pan ma zamiar mu nadać. Domyślam się, że nowe „Uważam Rze” będzie jeszcze bardziej wolnościowym i wolnorynkowym pismem niż do tej pory. Pozdrawiam i życzę dobrych wyników sprzedaży. Ja będę czytał regularnie.

Grzegorz C. Lepianka

Będzie się działo

Niezwykle miło mi powitać autorów, których przed laty cenilem w wolnorynkowym i przekornym „Wprost” (może zmienicie hasło na „tygodnik autorów przekornych”?). Mam nadzieję, że wrócą znani niepokorni, których nazwisk dziś mi brakuje w publicystyce. Redaktor Michał Zieliński, który chłostał bez litości socjalistyczne zapędy kolejnych premierów, na pewno spełnia kryteria niepokorności i przekorności. Mógłby dołączyć do zespołu. Z niecierpliwością czekam na to, co się będzie działo.

Tomasz Kołodziejewski

Co z tą Polską?

Tuż przed Świętem Niepodległości moja córka pisała referat na historię. Tematem były trudne początki Konstytucji 3 maja. Czytając jej wypracowanie, zauważyłem wiele podobieństw do współczesnych czasów, które pragnę przedstawić. Współcześnie, podobnie jak u schyłku I Rzeczypospolitej, istnieją w Polsce dwie frakcje: promoskiewska (PO, SLD itp.), która za wszelką cenę pragnie utrzymać swoje PRL-owskie przywileje, oraz patriotyczna (PiS, Solidarna Polska i PJN). Z historii wiemy, że promoskiewska frakcja dla zablokowania reform i obalenia Konstytucji 3 maja wraz z Rosją zawiązała konfederację targowicką. Niestety, wszyscy wiemy z historii, jak ta współpraca z Moskwą skończyła się dla I Rzeczypospolitej. Współcześnie PO nawiązała współpracę z Rosją w celu (nie) wyjaśnienia tragedii smoleńskiej i śmierci prezydenta RP.

Dawniej dla własnych zysków i przy współpracy Rosji oraz Prus ośmieszano i poniżano reformatorów i twórców konstytucji. Dziś dla utrzymania się przy władzy miłośnicie nam panująca PO współpracuje z Moskwą. Najpierw pojawiają się obraźliwe zdjęcia z sekcji zwłok prezydenta, następnie sugestie prokuratury o trotylu w samolocie. Reakcję brata prezydenta nietrudno przewidzieć. A teraz dla zwiększenia poparcia udawany



zamach na prezydenta i premiera. Kolejnym podobieństwem do tamtych czasów jest przestarzałe, złe prawo, które nie sprawdza się we współczesnym świecie. Prawo, które prowokuje do korupcji i kradzieży, oszustw. Prawo, w którym uczciwy obywatel jest traktowany jak nieudacznik i dojna krowa. Prawo, które chroni wybraną grupę współczesnych „możnowładców”.

Inne podobieństwa to wynarodowienie, brak myślenia o państwie. Współcześnie słowa „ojczyzna”, „Polska” są na ustach prawie wszystkich w tym kraju. Niestety, tylko na ustach, w czynach tego nie widać. Dziś do polityki idą ludzie z klucza wyborczego, znajomi, pragnący szybko się wzbogacić, a nie pracować i poświęcać się dla Polski.

Czy istnieje dla Polski jeszcze jakaś nadzieja, czy czekają nas kolejne 123 lata rozbiorów? Może należy przypomnieć Sienkiewiczowskie idee: patriotyzm, honor, moralność.

Krzysztof Niemiec, Krzeszowice

„systemowego działania” komunistów, którzy Gwiazdorem chcieli zastąpić św. Mikołaja. Trudno o większe głupstwo, w rzeczywistości bowiem wszystko było na odwrót, przynajmniej u nas, w Wielkopolsce! Dobrze pamiętam czas, gdy jako kilkuletnie dziecko (70 lat temu, podczas II wojny światowej) czekałem niecierpliwie na Gwiazdkę, zwłaszcza zaś na wizytę Gwiazdora. Ani wtedy, ani długo potem nikt u nas nie słyszał o św. Mikołaju. Do czasu, gdy na skutek „działań systemowych” miał on wyprzeć Gwiazdora! To mu się jednak nie udało i Gwiazdor w świadomości Wielkopolan (i nie tylko) jest nadal mocno obecny, o czym można się łatwo przekonać, przeglądając nasze media właśnie teraz, w okresie przedświątecznym. Życzę serdecznie wizyty hojnego Gwiazdora.

Kazimierz Marcinkowski, Poznań

SPROSTOWANIE

W moim tekście „Ogon kręci psem” („Uważam Rze”, 45/2012) znalazły się dwie błędne informacje. Muzeum Śląskie wskrzeszone w 1984 roku nie było filią Muzeum Narodowego w Warszawie, jak podałem, ale stanowiło autonomiczną placówkę powołaną przez Ministerstwo Kultury i wojewodę katowickiego. Błędna jest też informacja, że „o tym, kto będzie nowym dyrektorem (Muzeum Śląskiego), zadecydować ma konkurs rozpisywany przez wojewodę”. Prawem do rozpisania konkursu na nowego dyrektora MŚ dysponuje marszałek województwa śląskiego, a nie wojewoda śląski. Była to zwykła mechaniczna pomyłka – wskazuje na to fakt, że we wcześniejszym fragmencie artykułu podkreślałem nadzór marszałka nad Muzeum Śląskim, więc logiczne jest, że nie chodzi tu o żaden nadzór wojewody. Z racji obu pomyłek wyrażam ubolewanie.

Piotr Semka

Wszystko na odwrót

Generalnie zgadzam się z wymową publikacji „Święta coraz mniej święte”, jednak w prawdziwe osłupienie wprowadził mnie ten fragment artykułu, w którym prof. Andrzej Szpociński dzieli się swoją wiedzą (?) na temat relacji pomiędzy św. Mikołajem a Gwiazdorem i Gwiazdką. Otóż twierdzi on, że Gwiazdor był elementem



12 WIGILIJNYCH PRZEPISÓW VIDEO NA DVD 12 KOŁĘD NA CD KSIĄŻECZKA Z 12 PRZEPISAMI



1. LULAJŻE, JEZUNIU
2. Gdy się Chrystus rodzi
3. PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM
4. JEZUS MALUSIEŃKI
5. MIZERNA, CICHĄ
6. GDY ŚLICZNA PANNA
7. Oj, maluski, maluski
8. PÓJDŹMY WSZYSCY DO STAJENKI
9. CICHĄ NOC
10. NIE BYŁO JEJSCA DLA CIEBIE



**Zbierz 3 naklejki
i odbierz CAŁĄ
ŚWIĄTECZNĄ
KOLEKCJĘ!**

Regulamin dostępny na www.lidl.pl
Akcja trwa od 03.12. do wyczerpania
zapasów lecz nie dłużej niż do 24.12.2012

Kup książkę

**TERAZ ZA KAŻDE 50 ZŁ WYDANE W LIDL
OTRZYMASZ SPECJALNĄ NAKLEJKĘ!**

Zbierz 3 naklejki, a otrzymasz całą limitowaną,
święteczną kolekcję:

- płytę DVD z 12 wigilijnymi daniami według Karola Okrasy
- płytę CD z 12 kołędami w wykonaniu Natalii Kukulskiej
- książeczkę z 12 tradycyjnymi przepisami wigilijnymi.

TO BĘDĄ NAPRAWDĘ PIĘKNE, POLSKIE ŚWIĘTA!





Celebryta smoleński Paweł Deresz znów postanowił zabylsnąć i udzielił wywiadu, w którym stwierdził, że amerykańskie i rosyjskie służby dysponują nagraniem ostatniej rozmowy braci Kaczyńskich. Ładujcie koniecznie w Smoleńsku – miał rozkazać Lechowi Jarek, doprowadzając tym samym do katastrofy. Po kilku godzinach wesoły wdowiec z uśmiechem wyjaśnił, że chodziło mu o „intelektualną prowokację”. Panie Pawle, skoro tak, to pogadajmy o tym, jak bardzo ucieszył się pan na wieść o śmierci żony, wiedząc, że wreszcie wyjdzie pan z jej cienia i będzie mógł robić sobie żarty w mediach. I proszę się nie obrażać jak – nie przymierzając – Kaczyński na sugestie, że jest winny śmierci brata. To jedynie „intelektualna prowokacja”.

Skoro już o Kaczyńskich mowa, to Korwin-Mikke – w Internecie nazywany pieścizotliwie Krulem – usadowił Lecha w roli magdalenkowego salonowca. Zważywszy na nienawiść, z jaką zmarły prezydent traktowany był przez Czerską, uznać należy, że LechKacz był najlepiej zakonspirowanym kretem w historii światowych spisków.

Tymczasem PiS zawiesiło chwilowo smoleńską retorykę i postanowiło zadbać o tężyznę fizyczną swych hufców, organizując 13 grudnia zajęcia krioterapeutyczne na rześkim, zimowym powietrzu.

Mowa nienawiści



Rafał Otoka-Frąckiewicz

Robert Winnicki na wieść o imprezie PiS postanowił zorganizować własną. Jej termin ustalił na 12 grudnia, czyli w 60. rocznicę pierwszego zjazdu Księży Patriotów.

Asko mowa o patriotach: Radek Sikorski został okrzyknięty jednym z głównych myślicieli naszego globu. Jeśli dodać do tego Lecha Wałęsę w roli mędrca Europy, pozostaje

jedynie zapłakać nad poziomem współczesnego szkolnictwa.

Problem ten zauważyło Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia. Członkowie tego zacnego gremium domagają się od MEN wycofania podręcznika „Wiedza o społeczeństwie”. Znaleźli w nim bowiem fragment brzmiący: „Polskie sądy źle funkcjonują, w środowisku obowiązuje

klanowa solidarność, nie eliminuje się sędziów złych lub skorumpowanych”. Skandal, prawda? Nie to, co uwolnienie Ramonki, suczki piosenkarki Olgi Jackowskiej, od zarzutu zakupu 60 gramów marihuany. Normalny obywatel za pół grama błyskiem ładuje na dolku, po czym – jeśli uda mu się uniknąć więzienia – do końca życia traktowany jest przez państwo jak narkoman. Zaraz, jak brzmiał ten fragment z książki do WOS?

Jeśli już jesteśmy przy sądach, prokuraturze i organach ścigania, warto chyba przypomnieć o naszym rodzimym Unabomberze. Jak wszyscy wiemy, Brunon, bo o nim oczywiście mowa, miał stworzyć gang, na którego czele zamierzał wysadzić Sejm, Senat, prezydenta, opozycję, koalicję i wszystkich świętych. Następnie niczym Terminator po otrzepaniu się z kurzu dopaść miał jeszcze Monikę Olejnik i Hannę Waltz-Gronkiewicz. Tak brzmi oficjalna wersja. Tymczasem okazało się, że gang składał się w stu procentach z funkcjonariuszy ABW, filmy z próbnymi wybuchami pochodzą sprzed ponad dekady, a internetowe wpisy niedoszłego zamachowca sprzed lat sześciu. Jako że Krwawy Bruno przeistoczył się w Brunona Wątpliwego, krakowska policja na gwałt organizuje castingi na członków gangu, nachodząc wybranych losowo licealistów.

Ogień pod garem grozy i przerażenia nie gaśnie. „Powiem brutalnie: zbrodnia będzie. Nie wiem jaka, ale będzie” – filozofował Zbigniew Mikołajko, rozprawiając na temat brutalizacji życia politycznego i publicznego. Nostradamusem to ty, chłopaku, raczej nie jesteś. Wklep w Google słowa kluczowe: „Łódź” i „Rosiak”.

Zresztą amnezja dotycząca zabójstwa w Łodzi zatacza szersze kręgi. Janina Paradowska poświęciła terroryzmowi politycznemu sążnisty wpis na blogu, dla odmiany jedynie sześć razy używając nazwiska Kaczyński. O morderstwie z 19 października 2010 r. nie wspomniała w roztrągnięciu.

Czas przenieść się do ław rządowych i wspomnieć o sukcesie Michała Boniego. Facebook przejął się jego analizami, zabrał się ostro za mowę nienawiści i bezpardonowo kasuje jej objawy. Bolesnie przekonał się o tym pewien mizogin, który na profilu Magdaleny Środy napisał, że jest ona bardzo piękną kobietą. Miesięczny zakaz publikacji komentarzy nauczył dowcipnisia moresu. Kto sądzi, że to jakaś kpina, niech poszpera trochę w Internecie.

OK. Skoro Facebook ustalił, że o urodzie się nie dyskutuje, skupmy się na kobiecym intelekcie, a ten pani profesorka Środa ma wybitny. W felietonie dotyczącym okien życia, owszem, nie ma nic przeciwko, ale dodaje szybko, że „okno życia uniemożliwia dziecku poznanie swoich rodziców [...]”

ubezwłasnowolnia również matkę, która nie może ani śledzić losów własnego dziecka, ani zmienić decyzji w sprawie jego wychowania”. Polecam spytać Magdę z Sosnowca o imię matki, a samą matkę o preferowane metody wychowawcze. Później wystarczy wpleść w tekst kaczym, faszyzm, watykańską okupację i za tydzień znów łać łyż nad upadkiem etyki.

Uwaga, suchar: Tusk prosi Tomasza Arabskiego, aby na jego dawne liceum dał z rezerwy budżetowej pół bańki, a na pomorskie więzienie kilkadziesiąt milionów. A na pytania, skąd taka różnica, Tusk odpowiada: „Jarek nie wysłał mnie do szkoły”. Wydawać by się mogło, że dowcip stary jak świat i nikogo już nie bawi, a tu niespodzianka. Boni i Giertych zataczali się przy nim ze śmiechu, oczekując na audiencję u Lisa. Uspokoił się ponoć dopiero na widok zażenowanych twarzy w ich otoczeniu.

Kłopoty wizerunkowe przeżywa najpiękniejszy minister w rządzie Tuska. Jak donosi prasa, Sławomir Nowak nie potrafi wykorzystać pieniędzy z UE. Czepiają się biedaka, a on po prostu jest eurosceptykiem i korwinistą, który brzydzi się jałmużną z Brukseli.

Innny piękny mężczyzna, tym razem z obszaru mediów, Jarosław Kuźniar ksywa Dreamliner, zbesztal na Twitterze studentów, którzy ośmielili się zadzwonić z telewizji TVN, nadając na żywo z Atlantic City, czyli z ulicy Hirsztfelda w Warszawie. Bidulek wystraszył się, że stacja zauważy, iż są lepsi od niego we wciskaniu kitu, a przy tym o wiele tańsi.

Szkłany ekran czeka niedługo kolejny wstrząs. Fundacja 21 gramów, założona przez byłe pracownice Religia.tv, stworzyła

telewizję internetową Boska TV. Obawiam się, że 21 gramów może nie wystarczyć do wypełnienia ramówki nowej telewizji. Tyle to Kora, Kamil i Ramonka wciągają w jeden wieczór.

Tymczasem w NFZ pracownicy chodzą zszokowani i nie wiedzą, co robić. Podwyżka składki zdrowotnej zaowocowała miliardowym spadkiem wpływów. Proponuję podwyższyć ją do momentu, kiedy wpływy spadną do zera, a później rzucić winę na faszystów, kiboli i dopalacze. To zawsze działa.

Nie może nie działać, skoro na czele rządu stoi samiec alfa. Tusk sporo nauczył się od Putina i wie, jak wyznaczać hierarchię ważności. Na wtorkowej konferencji mającej przedstawić nowego wicepremiera najpierw przekładał długo papiery, opowiadając o nieistotnych w gruncie rzeczy sprawach. Kiedy wszyscy gotowi byli usnąć, również monotonnym głosem oznajmił, że Piechociński przyjął nominację na wicepremiera i ministra gospodarki. Szybko dodał jeszcze, że nie ma się czym podniecać, bo sprawy nie przyklepał jeszcze swym podpisem prezydent.

Aco na to Piechociński? Wściekł się? Zaczernieł? Spuścił wzrok? No skąd. Uśmiech mu nie schodził z ust, kiedy zarzucał opowiadkę o tym, jak lubi podawać premierowi piłki na boisku. Chyba jest jasne, kto w tym związku nosi spodnie.

Na koniec żarcik. Czy wiecie, co stanowi 100 proc. ceny „Gazety Wyborczej”? To opłata manipulacyjna. ■

Do zobaczenia za tydzień.

rafal.hubert@uwazamrze.pl



Zagadka twitterowych wpisów Dziadka Waldemara rozwiązana

Hucpa lewicy



OD LEWEGO

Piotr Ikonowicz

Coraz bardziej bezmięsne parówki. Coraz tańsze. Trzy w cenie dwóch. I musztarda w promocji. To już nie rynek konsumenta, tylko survival. Dla bezdomnych nie bardzo przeterminowane produkty. Człowiek głodny zje, bo to za darmo, dar serca. Dar Polsatu. Tylko biedne dzieci drobiazgowo sprawdzają daty produkcji. Prezydent Nowej Soli ufundował 17 obiadów dla dzieci z ubogich rodzin w jadłodajni Brata Alberta. Po 1,50 zł sztuka. Zawstydzeni kamerzyści odwracają wzrok i kręcą uroczystość wręczenia. Diabelski młyn to znak radości. Biję łuna ku czci na przekór Pałacowi Kultury i Nauki. W mieszkaniu Agnieszki płoną świeczki. Bo ogrzewanie było na prąd, a prąd jest drogi, zasilki niskie, a mąż zmarł. A ona potknęła się na schodach, niosąc ciężkie paczki w pracy i zламala nogę w kolanie. Nie miała umowy, odszkodowanie się nie należy. Za ogrzewanie mieszkania zimą należy się siedem tysięcy. Spiker w TV dziękuje za obejście bloku reklamowego. To dla was, biedni Polacy. Może się

zdarzyć, że ufundujemy komuś jakąś operację albo przeszczep. I napiszą o tym gazety, jak o byłym premierze, który odwiedził matkę sześciorga dzieci, bo miała mało, to jej trochę dał. Sąsiedzi wyglądają ciekawie z okien, zza firanek. Na podwórzu wóz meblowy, policja. Zaraz ich wyrzucą. Trzeba było płacić. My płacimy. Co z tego, że płaczą. Było tyle nie rodzić. Deszcz pada na meble, kobieta machinalnie wyciera je szmatką, która już dawno jest mokra. Na rynku nieruchomości zastój. Za to wiele mieszkań sprzedaje się z lokatorami. To dobra lokata i jeszcze lepszy zarobek. Wystarczy się ich pozbyć, żeby zwiększyć cenę mieszkania, domu. Tam, gdzie jest podaż, jest i popyt. Nic osobistego. Rynek. Już co druga rodzina w Polsce może sobie pozwolić, żeby raz do roku pójść do restauracji. Jesteśmy szóstą gospodarką Unii Europejskiej. Prezydent zachęca inne narody europejskie do dzielności. Niech biorą przykład z Polaków. Chcieliście Polski, no to ją macie! (skumbrie w tomacie pstrąg). ■



DO PRAWEGO

Janusz Korwin-Mikke

Lewica z definicji jest nieczysta. To, co prawe, prawidłowe, poprawne jest na prawicy, a lewe interesy i dwie lewe ręce to lewica. I hucpa kryje się już w tym, że lewica dumnie zapowiada: „Tak – my jesteśmy lewi! Tak – a prawo, prawdę i tym podobne wasze wymysły mamy gdzieś! Tak: my reprezentujemy ciemny, głupi niemoralny lud, ale nas jest więcej, więc macie nas słuchać!”. Jak mawiał znany sowiecki dysydent Edward Kuzniecowa: „Socjalizm właściwie niewiele wymaga od człowieka; tylko tego, by pokochał to, czego normalny człowiek nienawidzi, i znienawidził to, co normalny człowiek kocha – i już w socjalizmie można spokojnie i szczęśliwie żyć!”. Parę lat temu lewica była przerażona: Kaczyński i Ziobro dobierali jej się do skóry. Fakt, Zbigniew Ziobro mocno przekraczał miarę i w końcu zaniepokojony Jarosław Kaczyński odstawił go do Brukseli. Ale stracha mieli. Wszelako próbowali się odgryzać – tak jak przyparty w kącie szczur rzuca się i kłosa. Gdy wzięto się za układ rządzący spółkami węglowymi i

Barbara Blida popełniła samobójstwo, natychmiast wściekle zaatakowali. To nic, że każdy rozsądny człowiek wiedział: niewinny nie popełnia samobójstwa tylko dlatego, że chcą go aresztować. Nie – hucpiarze z lewicy wrzeszczeli (i wrzeszczą!): „Na biednej Basi dokonano mordu! Pod sąd przestępców! Pod trybunały!”. Obecnie „Przegląd” z oburzeniem wykrył, że „za Kaczyńskiego” CBS śledziło operacje i konta aż tysiąca osób związanych z lewicą. Zbrodnia! Trybunał Stanu! Tymczasem to, że służby śledcze śledzą, jest chyba normalne? Oczywiście w normalnym kraju służby są apolityczne, ale żyjemy w demokracji. I zasada brzmi: za SLD wykrywamy afery tych z PO i PiS, za rządów PiS afery tych z PO i SLD, a za rządów PO afery tych z PiS i SLD. I gdyby je wykrywano, byłoby nie najgorzej. A dlaczego się ich nie wykrywa? Bo wszyscy mają „haki” na wszystkich. Dlatego „nie wykryto” afery węglowej, bo odkryto, że umoczeni w niej byli nie tylko ludzie SLD, ale i UW (potem PO) i AWS (potem PiS). Typowy klincz. Pora na interwencję sędziów! ■



Bogactwo na pokaz, bieda ukryta za fasadami



Każdy rząd wykrywa afery, ale tylko swoich przeciwników

CYFRYZACJA TO IDEALNA OKAZJA NA UDANY ŚWIĄTECZNY PREZENT

GOTOWY
NA CYFROWY
SYGNAŁ TV
SAMSUNG



ZACHWYCAJĄCA JAKOŚĆ
OBRAZU I DŹWIĘKU



PROSTA INSTALACJA
I STROJENIE KANAŁÓW



5 RAZY MNIEJSZE
ZUŻYCIE ENERGII*

**TELEWIZOR SAMSUNG EH5020 – STWORZONY SPECJALNIE
NA CYFRYZACJĘ SYGNAŁU TV W POLSCE.**

infolinia: 0 801 172 678**, www.cyfryzacja.samsung.pl

*Telewizor Samsung UE32EH5020 zużywa w trakcie godziny pracy w trybie ekologicznym tylko 20 W,
a telewizor kineskopowy Samsung CV29M204 zużywa 100 W.

**Całkowity koszt połączenia jak za 1 impuls według taryfy operatora.

Kup książkę

SAMSUNG

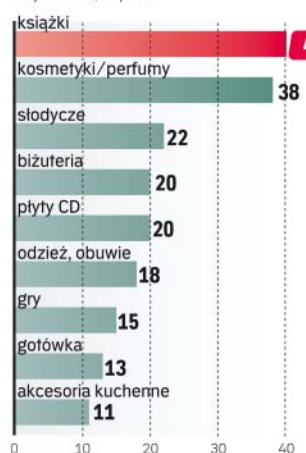
WYSSANE Z PRASY

Celebryci nie mają łatwego życia. Czasami zapominamy, że pod błyszczącą warstwą telewizyjnego makijażu i kreacji od Macieja Zienia kryją się prawdziwe ludzkie dramaty. Weźmy taką Natalię Siwiec. Choć ostatnio, jak sama przyznała, sięgnęła wyżej popularności, kiedy pojawiła się w reklamie kremu do wybielania okolic intymnych, jej życie nie jest tak różowe (białe?), jak mogłoby się wydawać. W wywiadzie dla „Twojego imperium” Miss Euro zdradziła, że z natury jest bardzo nieśmiała, nigdy nie goniła za sławą, a jej prawdziwym marzeniem jest być dobrą żoną i urodzenie dziecka. Biedactwo, całe to zamieszanie musi ją potwornie męczyć. Inne gwiazdy też borykają się z trudnościami.

Edyta Górniak na przykład przez lata cierpiała jako ofiara rasizmu. Nie wszyscy wiedzą, że przez swój kolor skóry była w szkole dyskryminowana przez nauczycieli. W zasadzie dopóki niedawno nie napisał o tym „Super Express”, nie wszyscy w ogóle wiedzieli, że jej „kolor skóry” różni się czymkolwiek od standardowej środkowoeuropejskiej bieli. Jak widać, problem sięga bardzo głęboko.

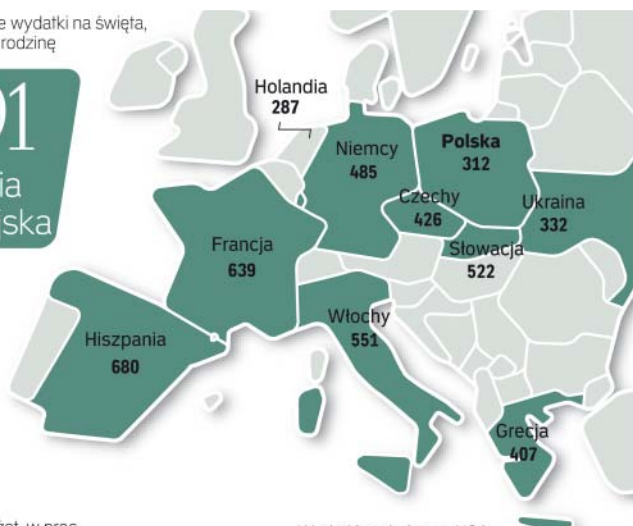
Ze stereotypami nieskutecznie walczy także Maciej Dowbor i tym razem wyjątkowo nie chodzi o stereotyp syna sławnej matki. W niedawnej rozmowie z magazynem „Sukces” prezenter żali się, że stał się społecznym pariasem przez... abstynencję. Dowbor junior ostrzega, że przesadna dbałość o zdrowie może mieć zgubne konsekwencje dla życia towarzyskiego i kariery. Zwierza się, że odkał przestał pić, na imprezach promocyjnych producenci omijają go szerokim łukiem, a znajomi „biorą go za pedala” i – co najgorsze – wyrzucają z Facebooka. Choć to akurat może mu wyjść na dobre – jak udowodniła ostatnio Magda Gessler, Facebook i alkohol tworzą mieszkankę wysoce kompromitującą. —ns

Jakie prezenty Polacy chcą dać w tym roku, w proc.

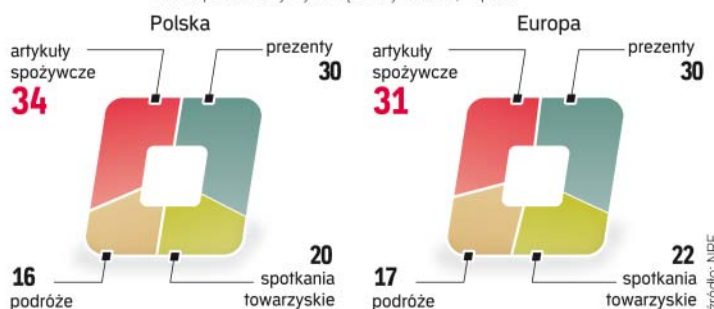


Planowane wydatki na święta, w euro na rodzinę

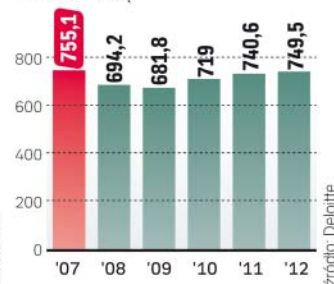
591
średnia europejska



Na co przeznaczymy świąteczny budżet, w proc.



Wydatki na święta w USA, w dol. na osobę



PREZENTY

Święty Mikołaj z Internetu

Z badania firmy Deloitte wynika, że mimo kryzysu i pesymistycznej oceny stanu gospodarki Polacy zamierzają wydać w tym roku na święta niemal 12 proc. więcej pieniędzy niż przed rokiem. Statystyczna polska rodzina przeznaczy na bożonarodzeniowe prezenty, produkty spożywcze i spotkania z najbliższymi około 1280

zł. Aż 34 proc. Polaków ocenia, że ich sytuacja finansowa pogorszyła się od ubiegłego roku. Coraz bardziej też ufamy sklepom wirtualnym – aż 44 proc. z nas prezenty zamierza kupić w Internecie. Z badania Deloitte wynika, że pod choinką najbardziej chcielibyśmy znaleźć książki i gotówkę. W innych krajach Europy na pierwszym miejscu są pieniądze. —jan

Agencja Ochrony Prezydenta

BEZPIECZEŃSTWO

Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego chce mieć prawo ścigania autorów niewybrednych żartów z prezydenta – dowiedziało się „Uważam Rze”. „W mojej opinii we właściwości ABW powinno bowiem pozostawać rozpoznanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw publicznego znieważenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” – napisał Krzysztof Bondaryk w liście do Senackiej Komisji Ustawodawczej. Jego zdaniem ma to służyć ochronie bezpieczeństwa państwa, „którego gwarantem jest prezydent jako najwyższy przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej”. – To śmieszne, jeżeli ktoś

uważa, że znieważenie kogokolwiek może zagrażać bezpieczeństwu państwa. To śmieszne i żałosne – komentuje Bartosz Kownacki, poseł PiS i adwokat Antykomora (Roberta Frycza), do którego wiosną 2011 r. wpadało ośmiu uzbrojonych funkcjonariuszy. Powodem akcji była prowadzona przez niego satyryczna strona poświęcona prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu. Cała sprawa niedawno zakończyła się skazaniem autora strony na ograniczenie wolności (wyrok nie jest prawomocny).

Przy tej okazji wielokrotnie zadawano pytanie o sens istnienia w kodeksie karnym przepisu dotyczącego znieważenia głowy państwa, a od sprawy zdystansował się

nawet sam Komorowski. Ściganie internautów nie powinno być priorytetem dla służby powołanej do zwalczania terrorystów, szpiegów, mafiosów i aferzystów. Według Kownackiego przy całej śmieszności przepisu dawałby on służbom możliwość legalnej inwigilacji internautów i polityków opozycji. Wystarczyłby obraźliwy wpis na forum, żeby ABW mogła legalnie sprawdzać pocztę, telefony i kontakty takiego człowieka. Ostatecznie w projekcie, którym zajmuje się Sejm, postulowany przez generała Bondaryka przepis się nie znalazł. Lobbowanie przez szefa ABW na rzecz jego wprowadzenia budzi jednak obawy.

—Krzysztof Galinski